

FRANCISZEK CAPECKI

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

St. sierż. Franciszek Capecki, 46 lat, zawiadowca stacji kolejowej, wolny.

2. Data i okoliczności zaareztowania:

Z początkiem czerwca 1940 r. wyjechałem ze stacji Budy w kierunku Lwowa celem przekroczenia granicy Węgier lub Rumunii, jednak zostałem aresztowany w pociągu na stacji Równe.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Lesouczaŭsk Simanówka [Siemionówka], zirańskiego [zyriańskiego] rejonu, nowosybirskiej *obłasti*.

4. Opis obozu, więzienia:

Teren otoczony drutami kolczastymi. Kilka baraków niemożliwie zapluskwionych i dlatego pustych. Kobiety i małe dzieci, poowijane w prześcieradła, śpią przy dymiących ogniskach obok baraków. Chmary komarów i muszki tną niemiłosiernie, powodując opuchnięcie, zwłaszcza oczodołów. Widok straszny.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Większość internowanych to ludzie urodzeni w części państwa polskiego okupowanej przez Niemców. I tak: 50 proc. Polaków, 30 proc. Żydów i 20 proc. Ukraińców. W przeważającej części internowani jako podejrzani o chęć przejścia do części Polski okupowanej przez Niemcy i za odmowę przyjęcia paszportów sowieckich. Podejrzani o przynależenie do różnych organizacji antykomunistycznych itp. oraz pewien procent byłych ochotników na wyjazd do ZSRR.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Poza małymi wyjątkami wszyscy pracowali na robotach leśnych, tzw. *lesopawał*. Dla ludzi nieprzyzwyczajonych do wykonywania podobnych prac było to wprost katastrofalne, ponieważ trudno było nieraz wyrobić nawet część żądanej normy. Za przepracowanie 10

do 12 godzin dziennie w ciężkich warunkach (śnieg powyżej pasa, 40 do 50 stopni mrozu, latem zaś komary i muszki), w poszarpanym odzieniu, często w półbucikach przywiezionych jeszcze z Polski, o głodzie, otrzymywano tyle, że wystarczało na zakup 80 dag chleba i dwóch porcji zupy składającej się z kilku kawałeczków zielonego pomidora lub ogórka. Celem otrzymania należnych 80 dag chleba należało wstać o godzinie piątej rano, by zająć kolejkę. Częstokroć do 6.30 chleba nie dostarczono i wówczas należność ta przepadała, gdyż wieczorem chleba nie było, na drugi dzień zaległej racji nie wydawano, zaś inna osoba nie mogła pobrać należności. W takich wypadkach latem żyło się jagodami, owocami czerechwy, jesienią – głogiem, owocami kaliny itp. Życie koleżeńskie ograniczało się jedynie do wspólnych rozważań przy pracy o przyszłości.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Po przekroczeniu granicy polskiej przez wojska sowieckie otrzymałem telegraficznie z dyrekcji kolei w Wilnie zarządzenie pozostania na zajmowanym stanowisku, zachowania powagi itp. W dwa dni później przydzielono mi na stację dwu praktykantów, jak się później okazało, pracowników NKWD, którzy śledzili każdy mój krok. Tak przepracowałem zimę. W marcu [1940 r.] zostałem wezwany do tzw. *uprawlenija żelaznoj dorogi*, do działu handlowego, dla rzekomego złożenia egzaminu. Po zgłoszeniu się zostałem zatrzymany, doprowadzony do NKWD i tam badany bez przerwy 26 godzin. [Nieczytelne] liczebność organizacji partyzantki, o której faktycznie nic nie wiedziałem. W czasie badania grożono mi rewolwerem, który każdorazowo urzędnik kładł mi na biurku. Nie mogąc niczego ode mnie się dowiedzieć, zwolnili mnie. Po kilku dniach naśladano na mnie osobnika, rzekomo polskiego oficera, który namawiał mnie do wstąpienia do partyzantki, w następstwie czego zostałem ponownie wezwany do *uprawlenija*, jednak porzuciłem pracę i wyjechałem, po czym zostałem aresztowany.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Pomoc lekarska ograniczała się do czasowego zwolnienia od pracy chorych mających wysoką temperaturę. Inne choroby nie były brane pod uwagę. Śmiertelność, dzięki Bożej Opatrzności, była mała. Nazwisk kilku zmarłych osób dziś nie pamiętam. Na okręcie, którym jechaliśmy z Krasnowrdzka [Krasnowodską], zmarł wycieńczony zawiadowca odcinka drogowego w Parafianowie śp. Drożdowski.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Do rodziny zamieszkałej w Polsce okupowanej przez wojska niemieckie pisałem kilkakrotnie i dwa razy nawet otrzymałem odpowiedzi. Pisałem również do brata proboszcza, od którego otrzymałem piękny, pełen nadziei list i opłatki.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Z początkiem sierpnia 1941 r. zostałem zwolniony, tzn. otrzymałem *udostowierienije*, jednak z powodu choroby nóg (cynga) musiałem pozostać na Sybirze do listopada 1941 r., po czym wyjechałem do Khazak-Sham [?], a stamtąd na własną rękę do Czokpaku, gdzie zgłosiłem się do armii.

Miejsce postoju, 6 marca 1943 r.